

SERMONIS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

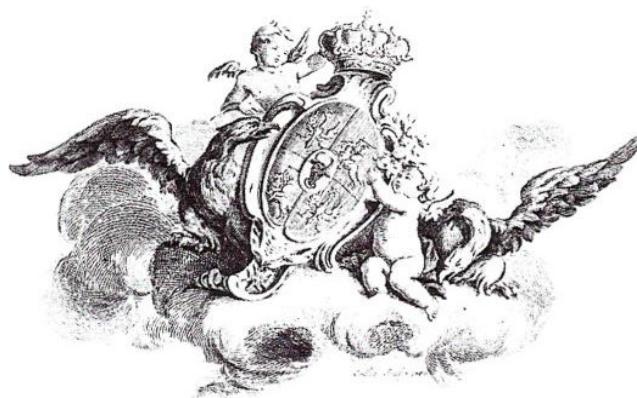


M o w y

Vol. II (X) 2012 wydanie cyfrowe – periodyk – jako e-Biuletyn w formacie PDF

Stefan Wyszyński

Stoimy na opoczystym kraju naszego



WIENIAWA QUOMODO SERMONIS

MMXII





Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński

Stoimy na opoczystym kraju naszego

**Homilia wygłoszona
26 sierpnia 1953 roku
na Jasnej Górze**

**Ostatnie przed aresztowaniem publiczne wystąpienie
Prymasa Polski**

**Jasna Góra – Góra Wolności
Częstochowa**

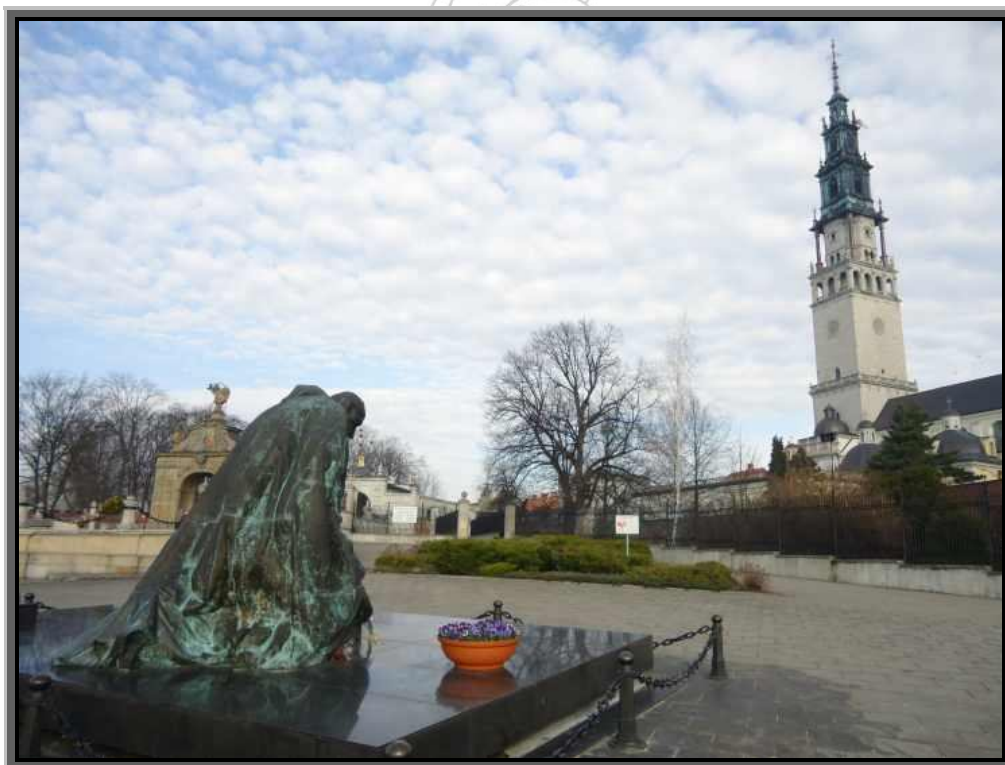




Art.5 Porozumienia zawartego między przedstawicielami Rządu RP
i Episkopatu Polskiego z 14 kwietnia 1950 roku.

**„Zasada, że Papież jest miarodajnym i najwyższym
autorytetem Kościoła, odnosi się do spraw wiary,
moralności oraz jurysdykcji kościelnej; w innych
natomiast sprawach Episkopat kieruje się polską racją
stanu.”**





Pomnik w hołdzie Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu Prymasowi Tysiąclecia
ufundowany przez rodzinę Sawko z USA
usytuowany przed Sanktuarium Jasnogórskim

© Foto – Fundacja „QUOMODO” – kwiecień 2012





Najmilsze w Panu Dzieci Boże i Dzieci moje!

Przyprowadziła nas tutaj uroczystość Matki, to Ona nas tu pociąga. Na imieniny Najświętszej Panienki dążymy w pielgrzymkach. Kto może, przychodzi sam, kto nie może, wysyła córkę, zięcia, siostrę, brata. Cały naród dąży tu uczuciami serc i duszy, wysyłając na Jasną Górę swe najszlachetniejsze pragnienia i tęsknoty.

I oto jesteśmy. Stoimy u opoki ducha naszego narodu. Kościół Boży w liturgii mszalnej przemawia do wszystkich Polaków: „Fundamenta eius in montibus sanctis” (Ps 87,1) — „Fundamenty jego na górach świętych, miłuje Pan bramy Syjonu ponad wszystkie przybytki Jakubowe. Sławne rzeczy powiedziano o Tobie, Miasto Boże” (Introit).

Stoimy na opoczystym kraju naszego. Naród polski krzepi się tutaj, omywa się we łzach pokuty i radości i wraca do zwykłej pracy, świadomy, że na Jasnej Górze jest Pani i Matka, która czuwa nad jego duchem jest jego obroną. Potwierdza to Kościół w modlitwie, którą wypowiedziały dziś wszystkie usta kapłańskie w całej Polsce: »Wszechmogący i miłosierny Boże, któryś w Najświętszej Maryi Pannie nieustanną pomoc dla obrony narodu polskiego ustanowić raczył oraz Jej święty obraz Jasnogórski nadzwyczajną czią wiernych szczególnie wślawił: spraw łaskawie, abyśmy taką pomocą wsparci, za życia walcząc, w chwili śmierci nad podstępny nieprzyjacielem zwycięstwo odnieść mogli. Przez Pana” (Kolekta).

I my wołamy do Niej: spraw łaskawie ...! I oczy, i serca, i myśli, i dłonie wyciągają się ku tej skale, którą Pan umiłował nad wszystkie przybytki, wołając: spraw...

Najmilsze dzieci, nie odejdziemy stąd, zanim nie rozważymy dwóch dla nas podstawowych spraw: że zdrowiem naszego ducha narodowego jest religia katolicka, która jest pielęgnowana przez Kościół od tysiąca lat, oraz, że dla obrony tego ducha katolickiego w ojczyźnie naszej dobry Bóg ustanowił Jasną Górę, a w jej sercu Panią Częstochowską, Matkę Jasnogórską. Kościół to nam mówi przez Stolicę Apostolską. Z tych dwu prawd wyciągniemy wnioski programowe do pracy.





I. KOŚCIÓŁ OD TYSIĄCA LAT ZE SPOKOJEM PRZEKAZUJE NAM PRAWDĘ

Kościół Chrystusowy jest w ojczyźnie naszej rdzeniem ducha narodowego, jest współtwórcą naszej kultury, obyczaju narodowego i naszych dziejów. Jest on energią, która kształtuje życie społeczne, bo Kościół głosi najpierw narodowi prawdę. Od tysiąca lat ze spokojem przekazuje prawdę, z przekonaniem i żywą wiarą przekazuje ją każdemu, kto na polskiej ziemi żyje, gdzie ma się uświęcić i uświęcony wrócić do Ojca. W tym przekazywaniu prawdy Kościół jest prawdziwie wytrwały. Tysiąc już lat trwa ta inwazja prawdy na naszej ziemi. Mówi o tym historia, życie społeczne i publiczne, duch świętyń, domów i warsztatów pracy.

Prawda ta dla wszystkich jest jednakowa - dla ojców i matek, synów i cór. Kościół nie miał nigdy innej prawdy dla władców i dla podwładnych. Nie miał również innej dla najeźdźców w czasie niewoli, którzy musieli ducha narodu uszanować, bo taka jest natura prawdy, którą kieruje się Kościół, głosząc ją bez względu na okoliczności i niebezpieczeństwa.

Duch prawdy ma wielkie wychowawcze znaczenie dla narodu. My wiemy, co znaczy powiedzieć prawdę, być spokojnym o prawdę, co to znaczy ją szanować. Naród jest tak o nią spokojny jak wy, gdy tu stoicie z godnością i podniesioną głową. Widzę w waszej postawie obraz ducha narodowego. Jesteśmy spokojni dzięki prawdzie! „Oczy wszystkich skierowane są ku Tobie, Panie, bo Ty wszystkich żywisz i rozdzielasz pokarm w odpowiednim czasie” (Ps 145, 15).

II. KOŚCIÓŁ WYCHOWUJE NAS W DUCHU WOLNOŚCI

Kościół głosi prawdę, bo niesie przez Polskę Tego, który powiedział: „Jam jest Prawda”, a prawda wyzwala. Zasługą Kościoła w dziejach Polski jest to, że poprzez prawdę wychowuje i kształtuje w nas ducha wolności, jesteśmy narodem, który posiada takiego ducha, bo Kościół wyzwala nas nieustannie z niewoli grzechu. Tam, gdzie dostrzega niewolnika własnych namiętności, posyła swoich kapłanów, heroldów wolności, którzy rozkuwają łańcuchy grzechu, przecinają więzy i pęta. To jest wielka prawda i największa praca Kościoła. Trwa nieustanna walka o wolność. Jeżeli Polska bywa podziwiana w świecie, to właśnie za tę walkę — „o wolność naszą i waszą”. Bez prawdy nie ma wolności. Dlatego w Polsce jest tak wielka swoboda myśli.

Trzeba kultywować prawdę. Kościół, głosząc dogmaty, wiarę w Boga Ojca, Syna, Ducha, wypiełgnował myśl swobodną i wolną; wszczepiając w nas wiarę, nie





odebrał nam ducha wolności i swobody, ale umocnił i uszlachetnił. Im bardziej naród jest katolicki, tym więcej ma wolności.

III. UCZY NAS KOŚCIÓŁ CZCI DLA CZŁOWIEKA

Kościół wychowuje nas w duchu służby bliźniemu. Najpierw rozszerza nam serca; dla nas bliźni to nie tylko ojciec, matka, to nie tylko ktoś związany z nami w jedną grupę społeczną, w jeden naród, ani też wyznawca tej samej religii, obyczaju, orientacji politycznej, lecz każde dziecko Boże. W stosunku do każdego obowiązuje przykazanie: „Kochaj bliźniego...” A ponieważ miłość nie jest słowem, ale uczynkiem i prawdą, Kościół uczy nas uczynków co do duszy i ciała, uczy nas podawać dłoń każdemu bratu, uczy nas łamać się kęsem chleba, a gdy zajdzie potrzeba, poleca klęknąć przed człowiekiem na kolana, jak biskup w katedrze w Wielki Czwartek. Uczy nas Kościół tej czci dla człowieka, bez której nie ma prawdziwej miłości i wolności. I to jest trzecia prawda, którą Kościół głosi słowami i czynami Chrystusa, zapisanymi w Ewangeliu.

IV. KOŚCIÓŁ UCZY NAS DUCHA NADPRZYRODZONEJ MIŁOŚCI

A następna: Kościół uczy nas ducha nadprzyrodzonej miłości, nadprzyrodzonej wspólnoty. To znaczy, tak rozszerza przez łaskę ducha, że my związani łaską sakramentalną przez Eucharystię wychodzimy z sercem do braci i pragniemy dla nich tego samego dobra, jakie i my posiadamy. Wychowani we wspólnocie nadprzyrodzonej tworzymy jedność, która nie ma podobnej sobie na świecie. Duch jedności i wspólnoty nadprzyrodzonej działa krzepiąco, przenikając do serc innych narodów, bo Kościół posłał apostołów na wszystkich świat.

Kościół w ojczyźnie naszej uczy nas szacunku i czci dla wszystkich narodów. Jako mały chłopiec, gdy nie umiałem jeszcze czytać, oglądałem obrazki w rocznikach „Misji Katolickich”. Dowiedziałem się wtedy, że istnieją różne narody, ludy czarne, żółte i czerwone. W ten sposób od dziecka uczyłem się miłości i czułości dla tych wszystkich dzieci Bożych. Kościół nas dobrze wychował, skoro nigdy w ojczyźnie naszej nie było szowinizmu i nienawiści w stosunku do innych narodów, nawet gdy tak wiele cierpieliśmy od najazdów wrogów. Oto obrazek z powstania warszawskiego: dwóch harcerzyków rozbroiło Niemca, ale żal im było, że nie miał co jeść, dali mu więc skibkę chleba: posil się i ty... Oto duch chrześcijański





wypielegnowany przez Kościół! Kościół tworzy tego ducha wspólnoty od chwili, gdy Chrystus kazał nauczać i chrzczyć wszystkie narody. Jakże to jest znamienne dla naszego ducha.

V. STANĘLIŚMY TWARZĄ KU RZYMOWI

To wszystko świadczy o tym, że my jako naród jesteśmy przez Kościół włączeni do rodziny narodów chrześcijańskich i stanęliśmy twarzą ku Rzymowi, urzeczeni kulturą łacińską. Od tej pory Polska, urzeczona tym dorobkiem, stoi we wspólnocie prawdy i piękna, we wspólnocie kulturalnej z innymi narodami. Religia przyniosła nam język łaciński i choć Polska modli się po łacinie, nic na tym nie ucierpiał język ojczysty. Przeciwnie łacina dała nam wiele. Dzięki niej naród został uratowany od zalewu protestantyzmu, od germanizacji i carskiego prawosławia. Niedawno byłem na Warmii. Lud tamtejszy, być może, mówi w domu po niemiecku, ale w kościele śpiewa po polsku. To jest jeszcze jedno świadectwo dobrodziejstw Kościoła.

Stanęliśmy twarzą ku Rzymowi we wspólnocie rodziny narodów, stanęliśmy pewną stopą na Piotrowej Opoce, dzięki czemu w czasach niewoli, gdy ojczyzna nasza nie miała własnej państwowości i państwowych przedstawicieli, wtedy nie kto inny, ale Ojciec święty upominał się o prawa dzieci Bożych w uciemiężonej ojczyźnie. Upominał się o wolność Kościoła w Polsce i o prawo narodu do wolności, bo jako Ojciec święty miał do tego prawo. W czasie beatyfikacji Andrzeja Boboli Pius IX zapalił świecę, pragnąc jej blask przesłać aż do stolicy polski: Niech tam płonie! Widocznie dotarł do Polski ten znak nadziei, znak zwycięskiej wolności, bo wkrótce potem Polska zrzuciła pęta niewoli. Choć sam płomień świecy zgasł, ale nie zgasła nadzieja z nim związana.

Płonie powstańcza Warszawa w 1944 roku. Trwa walka tych słabych i tych najpotężniejszych. Świat milczy, jak gdyby głos jego zamarł w obliczu straszliwej zbrodni, dokonywanej na żywym ciele narodu. Wszyscy milczeli, a wtedy Pius XII mówił wobec całego świata cudowne słowa o Warszawie, pogrążonej w walce powstańczej o honor i wolność. Nazwał ją „miastem opromienionym aureolą wytwornej kultury”, miastem „dziś przemienionym dla swych synów w ognistą kaźń”, „tygłem okropnym, w którym oczyszcza się i uszlachetnia złoto najwyższej próby, w którym oczyszcza się duch narodu i budzi do nowego życia” (15 XI 1944).

I oto fakty z ostatnich dni. Otrzymałem list od Ojca świętego z okazji jubileuszu 700-letniej rocznicy kanonizacji świętego Stanisława Biskupa. Ojciec święty pisze tam





o narodzie polskim, który w czci swej dla Maryi nie da się nikomu uprzedzić, który kształtuje się przez prawdę, wolność, miłość i nadprzyrodzoną wspólnotę. Modlimy się, aby tego ducha narodu umocnić i utrzymać.

VI. NAD DUCHEM KATOLICKIM POLSKI CZUWA MARYJA

Dziś my wszyscy chcemy być wierni temu duchowi. Balibyśmy się, czy wytrwamy, gdyby nie pewność przedziwna, że nad duchem katolickim Polski czuwa Maryja, która nam tu dobry Bóg postanowił dla obrony narodu polskiego, jak mówi Kolekta mszalna. Są to autorytatywne modlitwy Kościoła: „Wszechmogący i miłosierny Boże, któryś w Najświętszej Maryi Pannie nieustanną pomoc dla obrony święty obraz Jasnogórski nadzwyczajną czcią wiernych szczególnie wstawił, spraw łaskawie, abyśmy taką pomocą wsparci, za życia walcząc, w chwili śmierci nad podstępny nieprzyjaciół zwycięstwo odnieść mogli. Przez Pana...”

VII. JASNA GÓRA JEST PRAWDZIwą OSTOJĄ JEDNOŚCI NASZEGO NARODU

Prawdziwie Jasna Góra, tu, u stóp Pośredniczki każdej Chrystusowej łaski, spełnia w ojczyźnie naszej specjalne zadanie. Ona, ta Jasna Góra, jest prawdziwą ostoją jedności naszego narodu i czasu niewoli, i czasu wolności. Polska nieraz traciła wolność, ale nigdy nie straciła swej królowej. Straciła stolicę Gniezno, Kraków, Warszawę, ale jedna stolica - Jasna Góra - ostała się przed olbrzymimi siłami i przetrwała na zawsze. Polska była podzielona granicami zaborów, ale Jasna Góra i Maryja Jasnogórska tych granic nie znała. Nie uznawała ich i przyciągała wszystkich do centrum naszej ojczyzny. Matka Jasnogórska krzepiła w nas ducha rycerskiego. Ta rycerska Pani ze śladami walki na twarzy uczyła nas przedziwnego męstwa. Uczyła go nie tylko Kordeckiego, nie tylko powstańców konfederacji barskiej, nie tylko zesłańców w tajgi Sybiru, ale uczyła nas wszystkich. Wymagała czegoś trudniejszego, męstwa w codziennej walce, w zwyciężaniu najokropniejszego wroga: niewoli ducha, grzechu i upadku obyczajów.

Jasna Góra jest ostoją dla wszystkich zjednoczonych w tej walce. Wszędzie, w każdym niemal kościele, zobaczymy Jej spokojne oblicze, Jej obraz jest w każdej chacie, w każdej książeczce: matki, ojca, dziewczęcia. I na każdym piersiach dostrzeżemy znanie Jej, która króluje. Którąkolwiek koszulę rozewrzemy, znajdziemy Jej znanie... Spotykamy Ją w drodze, w niewoli, wszędzie, gdzie





pobożność wiernych zaniósł Jej wizerunki, domowe obrazy, obrazki i medaliki. A czyż nasza obecność tu dzisiaj to nie dowód, że w obliczu Matki jesteśmy jednym ciałem i duchem?

VIII. CZEŚĆ PANI JASNOGÓRSKIEJ PRZESZŁA GRANICE POLSKI

Ale i tego nie starczy! Bardzo stara cześć Pani naszej Jasnogórskiej przeszła granice Polski. Ilekroć przestępowałem granice kraju, mówiono o Polsce, że to jest naród, który ma swoją Królową. Gdy mówiono o obronie wolności Polski, zawsze wspominano obronę Jasnej Góry i pytano, jaka jest niewola tego narodu, którego Królową jest Pani z Jasnej Góry. Nie ma takiego narodu, który by nie znał Czamej Madonny z Jasnej Góry. Dzięki Niej Polska tak wielkie miała znaczenie w świecie, że chociaż byliśmy w niewoli, Papież napisał do Polski i o Polsce jako o kraju wolności i przysłał koronę dla Maryi Jasnogórskiej. Oto jest Obronicielka tego narodu, Pośredniczka łask wszelkich. Virgo Auxiliatrix. Ona nas prowadzi do Syna i do Jego Kościoła.

IX. PRYZRZEKNIEMY MARYI

Stoimy na opoczystym ducha. Jak dobrze, że dwie prawdy razem łączymy: bo rdzeniem narodu polskiego jest Kościół katolicki, a Obronicielką narodu - Maryja. A teraz wnioski programowe, które nas pokrzepią i wzmocnią w duchu Chrystusowym. Oto dziś w Lekcji mszalnej Kościół nam czyta: „Teraz przeto, synowie, słuchajcie mnie. Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich” (Prz 8,32). Tak mówi do nas nasza Pani, Opiekunka. A co my Jej powiemy? Zanim stąd odejdziemy, przyrzekniemy wierność Maryi, Jej Synowi, Kościołowi i ochrzczonej maryjnej ojczyźnie.

Przyrzekniemy wierność Maryi, bo Polska jest ochrzczona w imieniu Maryi, bo od zarania dziejów śpiewamy: „Bogurodzico Dziewico”, bo Polska od zarania wieków jest maryjna. Przyrzekniemy tu wierność Pośredniczce łask wszelkich, by każda dusza nosiła w sobie Trójcę Świętą. Przyrzekniemy tej Pani, która miała ducha sprawiedliwości, że będziemy sprawiedliwości pilnować wobec Boga, bliźniego i własnej duszy... Patronce naszej przyrzekniemy, że z wrogiem duszy, z grzechem, będziemy walczyli Jej imieniem aż do zwycięstwa.





X. NIE RZUCIM, CHRYSTE...

Anade wszystko przyrzekniemy wierność Jej Synowi. Słyszałem, jak tu śpiewaliście po wielokroć:

*Nie rzucim, Chryste, świątyń Twych,
nie damy pogrześć wiary.
Próżne zakusy duchów złych
i próżne ich zamiary.
Bronić będziemy Twoich dróg,
tak nam dopomóż Bóg.*

I Kościołowi dochowamy wierności, który pielęgnuje nas jako matka na tym wygnaniu, Kościołowi, który oddał ojczyźnie naszej największą przysługę: bo wypiełgnował kulturę naszą obok wolności, i który wypiełgnował ducha narodu, i który nas nie skrzywdził. Powtarzać będziemy nie tylko słowem, ale i czynem w codziennej pracy i trudzie: „*Nie rzucim, Chryste, świątyń Twych.*” Śpiewaj, matko rodziny domowej, rodząca w bólach dzieci Kościołowi, śpiewaj wraz z diatwą i młodzieżą: „*Nie rzucim, Chryste, świątyń Twych...*” Ojczy, wykuwający kilofem i młotem lepszą dolę ojczyźnie, wołaj z mocą i wiarą: „*Nie rzucim, Chryste, świątyń Twych, nie damy pogrześć wiary.*” Młodzieńcze, szukający w księgach mądrości, wyczytaj na dzień polskiej duszy, wyrte łaską chrztu świętego, wyznanie: „*Nie rzucim, Chryste.*” Rolniku, idący za pługiem, przewracający skiby żyznej gleby, aby cud chleba z niej wydobywać, wrzucaj wraz z ziarnem do ziemi i to pragnienie: „*Nie rzucim, Chryste, świątyń Twych.*”

I tak niech cała Polska śpiewa Chrystusowi i Maryi, niech śpiewa Kościół tak wyraźnie:

*Nie rzucim, Chryste, świątyń Twych, nie
damy pogrześć wiary.
Próżne zakusy duchów złych
i próżne ich zamiary.*

A z tego wyniknie wierność dla ochrzczonej Polski, omytej z grzechu. Kończymy nasze rozważanie modlitwą:





*Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo.
Ty za nami przemów słowo, Maryjo,
Weź w opiekę naród cały,
który żyje dla Twojej chwały,
niech powstanie znów wspaniały, Maryjo.*

I drugą modlitwą, wypowiedzianą ustami Kościoła, którą jeszcze raz tu powtórzymy:

„Wszechmogący i miłosierny Boże, któryś w Najświętszej Maryi Pannie nieustanną pomoc dla obrony narodu polskiego ustanowić raczył oraz Jej święty obraz Jasnogórski nadzwyczajną czcią wiernych szczególnie wstawił: spraw łaskawie, abyśmy taką pomocą wsparci, za życia walcząc, w chwili śmierci nad podstępny nieprzyjacielem zwycięstwo odnieść mogli.”

Stoicie tu na opoczystym. Amen.

Stefan Wyszyński – Prymas Polski

Jasna Góra, 26 sierpnia 1953 roku

**Źródło:
Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski
DZIEŁA ZEBRANE
Tom I**

**Wydawnictwo
im. Stefana Wyszyńskiego
SOLI DEO**





Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.sermonis.wieniawa.quomodo.org.pl

wydanie cyfrowe PDF

© 2012 Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

AD MMXII
Kwiecień 2012





WIENIAWA



QUOMODO

